Nr. 324. Lwów, Czwartek dnia 27. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 k. — „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

## Walka z gabinetem Paderewskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 24. listopada 1919.

W każdem przesileniu gabinetowem tkwi jakaś tragedja osobista. Bowiem poza pojęciami „rząd", „gabinet", „ministerjum", „minister" kryje się jakiś człowiek z mniej lub więcej silnymi nerwami, wrażliwością, osobistą ambicją i żądzą władzy. Choćby się jakiś upadający minister nie wiedzieć jak słodko uśmiechał do publiczności, dając do zrozumienia, że jest z sytuacji zadowolony, należy to brać sceptycznie. Ludzie polityczni lubią władzę i przyzwyczajają się do władzy.

Obecne przesilenie to tragedja osobista Paderewskiego. Człowiek ogromnych zasług dla sprawy polskiej, po królewsku w Polsce przyjmowany, otoczony sympatją społeczeństwa, hołdem najszych, po blisko rocznem kierowaniu nawą państwową, znalazł się w sytuacji bardzo ciężkiej i osobiście tragicznej.

Paderewski nie umie rządzić! Nie może sobie dać rady z aparatem państwowym. Ten instrument jest dla niego obcy. Paderewski ma mocny gest, ale ręka jego słaba i nieumiejętna, kierowana raczej przybocznymi intrygami, niż silną, zdecydowaną wolą i świadomym planem. A im bardziej Paderewskiemu wymyka się władza z słabej i nieumiejętnej ręki, tem silniej chce on zatrzymać jak najwięcej władzy przy sobie, tem staje się bardziej nerwowym i nieustępliwym. Otoczenie podsyca jego zaborczą ambicję, bo on jest tem jedynem słońcem, którego blaski oświetlają przeróżne ciemne księżyce. Otoczenie gubi Paderewskiego, ciągnie go w jakąś czarną przepaść. Czy Paderewski zdaje sobie sprawę z tego, niewiadomo — ale w tem tkwi właśnie tragedja Paderewskiego.

Sejm ma obecnie czarną i niewdzięczną pracę do przeprowadzenia: walkę z „rządami Paderewskiego". Nikt, ale to absolutnie nikt nie bierze się do tego z radością i tupetem. Paderewski ze względu na ogromne zasługi cieszy się ciągle jeszcze wielką sympatją w Sejmie i społeczeństwie. Nawet najzjadliwsze ataki są łagodzone różami, które mu się ściele pod nogi. Ale wszyscy i to bez wyjątku wszyscy, zdają sobie sprawę z tego, że dalsze „rządy Paderewskiego" są niemożliwością, bo zawiodą państwo na brzeg przepaści, która i tak jest niedaleko. Gdyby Paderewski mógł szłyszeć, co o jego rządach mówią ludzie jemu najbliżsi i najżyczliwsi — uciekłby z Zamku, aby uniknąć wyroku potępienia z ust swoich Brutusów. Ale, niestety, ludzie nie mają odwagi powiedzieć prawdy w oczy i dlatego Paderewski się łudzi, że jego „rządy" są nadal jeszcze możliwe.

W piątek w formie dyskusji nad oświadczeniem prezydenta ministrów rozpoczęła się generalna batalja przeciw gabinetowi Paderewskiego. Pierwszy mówił poseł nar. lud. Marjan Seyda (paryski). Mówił „politycznie" — tj. nie powiedział ani tak, ani owak — ani za, ani przeciw Paderewskiemu. Tak mówią zawsze endecy w sytuacji niezdecydowanej. Endecy, którzy pierwsi w Polsce poczęstowali niedawno p. Paderewskiego kubłem pomyj (vide „Myśl Niepodległa" i inne organy), teraz przycichli, przykładając ucho do ziemi i nasłuchując, co tam dudni. „A nuż utrzyma się Paderewski przy władzy!" „A nuż przyjdzie większość sejmowa bez endeków?" Lepiej poczekać, co z tego będzie. Lepszy „bałagan" z Paderewskim niż zmiana gabinetu bez endeków. I dlatego zatrąbiono nie tyle na odwrót, ile na przykucnięcie!

Drugi mówił D a s z y ń s k i. Mówił świetnie — jak zwykle. Równocześnie pieścił i kąsał Paderewskiego i zakończył tem, że **socjaliści nie chcą rządów Paderewskiego.**

We wtorek — w dalszym ciągu dyskusji — będzie mówił W i t o s. Ten zakończy swoje przemówienie oświadczeniem, że ludowcy nie mają zaufania do obecnego gabinetu. Mogło się skończyć gorzej, bo w klubie był mocny prąd za tem, aby zgłosić wniosek na Sejmie o wotum nieufności dla gabinetu; ale wybrano formę łagodniejszą w tej nadziei, że intencje klubu będą należycie zrozumiane.

Los gabinetu dzierży w swem ręku faktycznie p. S k u l s k i (Nar. zjedn. lud.), który zdaje się jest z p. Paderewskim ściśle związany i będzie go próbował bronić do ostateczności. Czy tak, czy owak, czy prędzej, czy później, Paderewski upaść musi, bo ma przeciw sobie ludowców i socjalistów. Stronnictwa ludowe i robotnicze mają dosyć obecnej anarchji w rządzie, która się odbija na ogólnem położeniu kraju. Tylko ze względu na Paderewskiego przymykano dotąd oczy na to i owo. Ale dalsze tolerowanie tego, co się dzieje, pcha państwo w przepaść.

Czas już na silną rękę urzędową, ale tą ręką nie może być ręka Paderewskiego, bo on wogóle żadnej politycznej ręki nie posiada.

## Pomyślne widoki plebiscytu na Śląsku Ciesz.

**Wiedeń.** (PAT.) „Reichspost" zamieszcza korespondencję z Cieszyna, w której zaznacza, że **nastrój ludności niemieckiej na Śląsku zmienił się znacznie na korzyść Polaków.** Wielkie znaczenie w tym kierunku miała podróż polskiego ministra przemysłu i handlu do Cieszyna i zachowanie się jego wobec przemysłowców niemieckich. Zachowanie się polskiego ministra zrobiło na ludności niemieckiej jak najlepsze wrażenie. **Jeszcze przed trzema kwartałami można było policzyć na palcach Niemców, którzyby byli chcieli głosować za Polakami. Dziś stosunki zupełnie się zmieniły.** W ostatnich czasach Polacy obiecują utworzenie osobnej prowincji śląskiej, którаby się składała z Śląska wschodniego i Śląska Górnego. Propozycja ta ułatwi zbliżenie między Polakami i Niemcami.

## Zdrada ukraińskiego generała.

**Paryż.** (PAT.) Wiedeń. Ukraińskie biuro prasowe donosi: Komendant armji galicyjsko-ukraińskiej gen. Tarnawski popełnił na armji ukraińskiej i na całym narodzie ukraińskim haniebną zdradę. Poza plecyma głównodowodzącego armją ukraińską Petlury, jakoteż poza plecyma dyrektorjatu i rządu ukraińskiego gen. Tarnawski wdrożył rokowania z Denikinem, których celem było przejście galicyjskiej armji do Denikina. Zdrada została wcześnie odkryta. Petlura, Petruszewicz i Mazepa udali się na front i przedstawili wojskom galicyjskim hańbę zdrady. Zawieszenie broni, zawarte poza plecyma rządu, zostało unieważnione. Tarnawskiego i jego towarzyszy aresztowano i postawiono przed sądem wojennym. Nieprzyjaciel mógł uzyskać tylko sukces terytorjalny. Żmerynka i Mohylew są stracone. Kamieniec Podolski został opróżniony. Nieprzyjaciel zdobył materjał kolejowy i sanitarny. Natomiast połączenie z powstańcami i dywizją taraszczańską, która rozporządza 20.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy, stało się ściślejsze. Została zarządzona ogólna mobilizacja. Wszystkie stronnictwa ukraińskie obszaru wschodniego i zachodniego popierają ze wszystkich sił rząd Petlury, który nie zboczył w niczem od swojej linji politycznej. Siedzibą rządu jest Płoskirów. Petlura znajduje się na froncie.

## Wodzowie austrjaccy pod sąd.

**Wiedeń.** (PAT.) Tel. Comp. z Lublany. Z Belgradu donoszą, że rząd jugosłowiański wygotował listę obejmującą około 6.000 oficerów austrjackich i węgierskich, których wydania domagać się będzie z powodu nadużyć, popełnianych w Serbji w czasie okupacji. Na liście znajdują się między innymi hr. Berchtold, marszałek polny Kövösz, wojskowy gubernator w Belgradzie pułkownik hr. Reden, tudzież generałowie Potiorek i Frank-Liborius.

## Dymisja wiceministra Skrzyńskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 24. listopada 1919.

Wiceminister spraw zagr. Skrzyński podał się do dymisji, która została przez Paderewskiego przyjęta. P. Skrzyński został mianowany posłem w Madrycie, gdzie poselstwo podniesiono do I. kl.

O tem dowiedziała się opinja publiczna dziś z dzienników. Dymisja jest nagła i niespodziewana. Na temat jej krążą różne pogłoski. Uważają p. Skrzyńskiego za kozła ofiarnego, spalonego na stosie zgody p. Paderewskiego z narodową demokracją. Paderewski, zagrożony ze strony lewicy,

szuka oparcia na prawo — u narodowej demokracji.

Bezpośrednim powodem do podania się do dymisji miało być zajście na piątkowem posiedzeniu Sejmu w czasie mowy Daszyńskiego. Daszyński silnie atakował ententę, a zwłaszcza polityków i „paskarzy" francuskich. Wtedy p. Skrzyński zbliżył się do Paderewskiego, prosząc widocznie o interwencję i interweniując równocześnie sam u marszałka, aby wezwał p. Daszyńskiego do porządku. Marszałek tego nie uczynił, a p. Paderewski miał szorstko p. Skrzyńskiemu odpowiedzieć, że sam wie, co robić. Wtedy p. Skrzyński miał napisać list z prośbą o dymisję.

Mówią też o tem, że „dwór" p. Paderewskiego był nieprzychylnie usposobiony wobec p. Skrzyńskiego.

Jako następców p. Skrzyńskiego wymieniają, p. St. **Strońskiego**, co jest wykluczone, p. **Ciechanowskiego** „faworyta" p. Paderewskiego, który za siedzenie w Warszawie pobiera rocznie 500 tysięcy marek (jest równocześnie radcą legacyjnym w Londynie z pensją 2.500 funtów szterlingów czyli pół miljona mk.). Kandydatura ta jest poprostu śmieszna. Ponadto innych, o których szkoda mówić.

Sprawa jest dotąd niezadecydowana i wiąże się z ogólnem przesileniem.

Na końcu jeszcze jedna uwaga! Po co nam w Madrycie legacji I. kl., która jest bardzo kosztowna? Czy Polska ma takie wielkie interesy w Hiszpanji? Czy koniecznie państwo ma płacić koszta przyjemności polskich dyplomatów. Rozrzutność pieniądza publicznego i prywata jest wprost nieograniczona!

## Rokowania o większość nie całkiem rozbite.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

**Warszawa, 24. listopada 1919.**

Na piątkowem posiedzeniu zadecydował klub ludowców uznać rokowania o większość sejmową za ukończone i zawiadomić o tem klub Nar. Zjedn. Ludowego. Natychmiast rozniosła się wieść po Sejmie, że rokowania zostały rozbite.

P. Skulski po zawiadomieniu go o tem, poprosił zarząd klubu P. S. L., aby mu przedstawiono na piśmie ultimatum ludowców co do maximum rolnego, co do typu gospodarstw (bo co do lasów nastąpiła zgoda). Postulaty ludowców zostały sformułowane i przedstawione na piśmie p. Skulskiemu.

Potem odbyły się prywatne konferencje pomiędzy p. Skulskim a przywódcami ludowców, z których odniesiono wrażenie, że Nar. Zjedn. Lud. chce dalej rokować na temat większości. Klub Nar. Zjedn. Lud. nie jest jeszcze dostatecznie skonsolidowany. Duże wpływy mają tam narodowi demokraci, którzy wszystkiemi siłami niedopuszczają do utworzenia większości sejmowej.

O ileby Nar. Zjedn. Lud. przyjęło ultimatum ludowców, rokowania o większość zostałyby na nowo nawiązane. Może się to stać dopiero jutro, ponieważ na razie posłów niema w Warszawie.

Zdaje się, że p. Skulski chce utrzymania Paderewskiego na obecnem stanowisku, choćby z okrojoną władzą.

## Niebezpieczeństwo w sprawie Galicji wschodniej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

**Warszawa, 23. listopada 1919.**

Wiadomości o obradach konferencji pokojowej w Paryżu, a zwłaszcza o losie Galicji wschodniej podawane przez urzędową Polską Agencję Telegraficzną (PAT.), są tak mętne, a czasem bezmyślne, że się właściwie nigdy na pewno nie wie, co się w Paryżu w tych sprawach dzieje. W Paryżu są dwa urzędowe Biura Prasowe: jedno przy Polskiej delegacji pokojowej, drugie zainstalowane przez obecnego prezydenta ministrów. I mimo istnienia tych dwóch biur prasowych — polska opinja publiczna nie ma prawie nigdy faktycznych i źródłowych wiadomości, a PAT. zadawalnia się rozsyłaniem bezmyślnych fragmentów z pism francuskich, nie orjentujących się zupełnie w stanie rzeczy i bałamucących polską opinję publiczną. Nie zagłębiając się w szczegóły, stwierdzić należy, że obsługa informacyjna PAT-a jest poprostu skandalem, za którą kierownicy naszej urzędowej agencji powinni być już dawno pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

To tylko mimochodem. A teraz do rzeczy właściwej, tj. sprawy Galicji wschodniej. Dzienniki warszawskie przyniosły wczoraj i dziś dwie faktyczne informacje z Paryża.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" pisze w tej sprawie:

„Z Londynu wpłynął nowy projekt, którego główną cechą jest następująca: Los Galicji zależny będzie teoretycznie od Ligi narodów. Zatem już niema groźby plebiscytu, a cała kombinacja oparta jest na porozumieniu Polski z głównemi mocarstwami, które pod firmą Ligi narodów dadzą Polsce mandat na administrację Galicji wschodniej."

Korespondent kończy: „**Wynosi się wrażenie, że na tej platformie może dojść do porozumienia!!!**"

Korespondent „Kurjera Porannego" dr. Włoch informuje trochę inaczej, pisząc: „W sprawie Galicji pewien zastój! Koła francuskie twierdzą, że Polska winna się zadowolnić 25-letniem prowizorjum, wobec tego, co nam dawano poprzednio. Ze strony polskiej **zrezygnowano już ze zwalczania prowizorjum, a chodzi dzisiaj o podwójenie lat prowizorycznego zarządzania Galicją.**"

Tak nas informują korespondenci zagraniczni. Każdy pisze co innego. A urzędowej informacji niema.

Ani jedno, ani drugie rozwiązanie nie może zadowolnić Polaków. Każde prowizorjum, choćby 50-letnie, będzie dla Galicji i Polski katastrofą. Objęcie zaś mandatu administracji Galicji wschodniej przez Polskę z ramienia Ligi narodów byłoby otwarciem drzwi dla bezustannego sabotażu Rzeczpospolitej Polskiej przez rozmaite mocarstwa zachodnie.

Dla Polaków jest tylko jeden program w sprawie Galicji wschodniej: **Musi ona należeć do Polski za wszelką cenę.** Żadnemu delegatowi polskiemu w Paryżu nie wolno się bawić w żadne ustępstwa, albo to, co powiedział Paderewski w swej ostatniej mowie na temat Galicji wschodniej jest zwrotem retorycznym, a nie deklaracją urzędową polską.

Opinja publiczna, a zwłaszcza bohaterski Lwów, **muszą czuwać**, bo jeżeli prawdą jest — jak pisze „Kurjer Por." — że ze strony polskiej **zrezygnowano już ze** zwalczania „prowizorjum" — to sprawa Galicji wschodniej jest w wielkiem niebezpieczeństwie!

Sprawę Galicji wschodniej ledwie niedawno wyciągnięto z grzęzawiska rezygnacji — dziś ona zdaje się znowu leci w przepaść!

## Wieści z Ukrainy.

„Wpered" donosi, że otrzymał wiadomość, jakoby rząd ukraińskiej narodniej republiki był obecnie w Białej Cerkwi. Członkowie dyrektorjatu oddali swoje mandaty w ręce Petlury. Przy Petlurze pozostali ukraińscy siczowi strzelcy, a nadto przeszło na jego stronę wiele innych galicyjskich formacji. Wojskowe położenie armji ukraińskiej znacznie się polepszyło wskutek tego, że z armją połączyli się powstańcy ukraińscy, którzy operowali w gubernji kijowskiej. Jest nawet pogłoska, dotąd niesprawdzona, że armja ukraińska wspólnie z powstańcami zajęła Kijów.

## Wystawy sztuki.

**(Zbiorowa wystawa prac Damazego Kotowskiego w Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych.)**

Miasto nasze leży na uboczu w stosunku do tych wszystkich dróg, któremi zwykły przelewać się prądy artystyczne niosące w swem łonie zarody wszystkich nowości w zakresie sztuk plastycznych. O tym fakcie wiemy nie od dnia dzisiejszego i musimy się z nim liczyć ilekroć zamierzamy wdawać się, choćby w najpobieżniejsze rozważania na temat wystaw sztuk plastycznych i nawiązanych z niemi problemów estetycznych. Jeżeli bowiem miasto nasze leży poza traktem prądów artystycznych to niezawodnie poziom naszych wystaw obrazów musi być nieco niższy, niż zwykł bywać w miastach będących ośrodkiem i kuźnią większych lub mniejszych wydarzeń artystycznych. Atmosfera artystyczna takich jak nasze, środowisk artystycznych nie koniecznie musi być nikła, nie może jednak posiadać tego pędu i napięcia, jakie niezawodnie występuje jako zjawisko współtowarzyszące, wszystkim na większą skalę zakrojonym, poczynaniom twórczym. Dalszym skutkiem oddalenia od bardziej wzmożonego ośrodka życia artystycznego jest fakt, że wszelkie wydarzenia już tylko jako echo obijają się o powierzchnię wrażliwości estetycznej mieszkańców miasta, zjawiają się zatem w formach złagodzonych, wolnych od tych wszystkich jaskrawości, która zawsze towarzyszyć zwykła ożywionemu życiu, silnie tętniącemu w murach akademji.

O tem wszystkiem my mieszkańcy Lwowa wiemy i z tym faktem zawsze się liczymy. Mamy jednak tę nieprzedawnioną zawsze pretensję do zarządów wszystkich naszych wystaw obrazów, aby przynajmniej parę razy do roku pozwoliły nam się zetknąć z najwybitniejszymi dziełami naszej rodzimej sztuki, aby każdy z łaknących wrażeń potężnych i pięknych mógł zaspokoić swój głód i utwierdzić się w mniemaniu, że nie samym chlebem tylko żyje człowiek.

Tymczasem, jakżeż smętnie i niewesoło dzieje się u nas na tym punkcie! Żyjemy nieledwie odcięci od wszystkich wydarzeń, nieustannie dziejących się w bujnym i pięknym ogrodzie zaklętym naszej sztuki! Większość nas wie bardzo niewiele albo zgoła nie wie nic o tem, że należymy do narodów mogących pochlubić się przed światem malarstwem, któremu nie tak łatwo dorównać, które w niejednym razie mogłoby być chlubą niejednego ze szczęśliwszych od nas narodów. A kto o tem wiedział, ten przez dłuższy pobyt we Lwowie mógł o tem zapomnieć.

Nieco piołunem zaprawiają się słowa niechcąco, kiedy się o tem wszystkiem myśli, bo przecież byłoby tak wiele w tej dziedzinie do zrobienia, gdyby tylko chcieli chcieć ci, którzy do tego są powołani. Ile tęgich i zdrowych podniet, ile soków życiodajnych zyskałoby nasze kresowe życie, gdyby pozwolono nam do syta czerpać z własnych krynic ożywczych! Ale wszystkie te i tym podobne słowa padają w przepaść i pustkę, bo nie widać u nas nikogo z tych przy pracy, którzy wzięli na się obowiązki np. w dogorywającem na uwiąd starczy Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Opuszczenie i smętek, brak jeszcze tylko bajecznych pająków, którzby sieci swoje rozsnuły u drzwi wchodowych. Ziąb chodzi srogi po kościach tego, kto zabłądzi na obecną wystawę, z trudem człowiek opędza się myślom melancholijnym i chcąc niechcąc patrzy, którędy by mógł uciec przed smętkiem.

A przecież taki stan „salonu sztuki" krzywdzi artystów, nie mówiąc już o tem, że niejednego zgoła odstrasza. Z drugiej strony przepłasza publiczność od uczęszczania na wystawy obrazów. Wszystko to razem bardzo w niewesoły obraz się składa dla naszych artystów, publiczności i sztuki.

Obecna wystawa przynosi bogaty w ilość dorobek artysty Damazego **Kotowskiego**, bardzo rzadkiego gościa na naszych wystawach. Skala jego zainteresowań bardzo szeroka. Portret, krajobraz, scena rodzajowa i interieur, oto tematy wybierane przez naszego artystę. Jego zaś osobisty stosunek do poruszanych tematów powiedziałbym raczej objektywny niż subjektywny. Znaczy to, że artysta patrzy na świat otaczających go zjawisk, jako na zlepek przeróżnych kształtów i barw w ten sam mniej więcej sposób każdemu się objawiających. A zatem nie narzuca on odtwarzanemu przez się światu własnych kształtów, barw, świateł lub jakichkolwiek innych w swej jaźni wypieszczonych zespołów, lecz stara się oddać z możliwą wiernością świat otaczających go zjawisk. A więc niebo musi być błękitne, o ile naturalnie

## Instytucja, którą musi się zreformować.

**Depesze Pata, które idą z Warszawy do Lwowa półtrzecia dnia!**

25. bm. w późną noc otrzymaliśmy całą paczkę „telegramów“ o identycznem brzmieniu z temi, które czytaliśmy w dziennikach warszawskich z d. 22. bm., nadeszłych i dostarczonych we Lwowie wieczorem 24. bm. Telegramy te były w Warszawie już 22. bm. tj. w sobotę rano, a zatem na odbycie drogi z Warszawy do Lwowa t e l e f o n e m (sic!) **trzeba było półtrzecia dnia!**

Zaiste, wielka jest cierpliwość nasza, ale trzeba będzie chyba prędko zrezygnować z t e l e g r a f i c z n e j agencji, która później przynosi wiadomości od osławionej ślimaczej poczty!

## Obrady Sejmu.

**Warszawa.** (PAT.) Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 min. 20 popoł. Po odczytaniu interpelacji Anusza w sprawie przesyłek pieniężnych z Ameryki do Polski, przystąpiono do dalszych obrad w sprawie wyborów na kresach wschodnich. Zgłoszoną do wniosków większości komisji poprawkę mniejszości uzasadniał p. Poniatowski. Najważniejsza z nich domaga się, aby przedstawicieli wybierało nie 50.000 lecz 25.000. P. Sokołowski wniósł poprawkę, domagającą się dokładnego określenia terytorjów podległych wyborowi. P. Czapiński oświadcza, że sprawa wyborów powinna być rozpatrywana w łączności z całokształtem naszej polityki na wschodzie, dotąd jednak nasza polityka na wschodzie była bezprogramowa. Osią jej powinna być świadomość, że Polska jest ogniskiem narodowości na wschodzie. Mówca polemizuje z wywodami p. Seydy, twierdzącymi, że wytyczną naszej polityki powinna być ostrożność przed intrygami niemieckiemi. Konstytuanta, wybrana, powinna mieć prawo i możność postąpienia tak, jak chce, a nie można stawiać sprawy tak, jakoby konstytuanta mogła uchwalać tylko to, czego my chcemy. Mówca sądzi, że wdając się dziś w pertraktacje z bolszewikami, uprzedzimy ententę i uzyskamy więcej dla nas, niżbyśmy mogli później uzyskać. P. Piotrowski oświadcza imieniem klubu narodowo-chrześcijańskiego robotniczego, że wojska nasze poszły na wschód nietylko po to — oświadcza p. Poniatowski — aby walczyć za naszą i waszą wolność, lecz także w myśl pieśni: „Co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy“. P. Zagórski podnosi trzy momenty, które w kwestji kresów wschodnich należy uwzględnić. Nasze prawo historyczne do ziem wschodnich, które już Sejm czteroletni złączył z Koroną po wsze czasy, następnie nasze wojska zdobyły tę ziemię mieczem, wreszcie wola ludu tamtejszego, nie obszarników, ale włościaństwa i robotników żąda zespolenia z Polską nie na podstawie prawa federacji, ale na podstawie przyłączenia do Polski. Jeżeli tego się nie uwzględni, to jak sama ludność na licznych wiecach oświadcza, chwyci sama za broń, bo chce do nas należeć.

Po przemówieniach pp. Maciejewicza, Niedziałkowskiego i Lutosławskiego, przyjęto wniosek większości komisji, odrzucając poprawki mniejszości. Przyjęto tylko poprawkę Sokołowskiego, żądającą dokładnego określenia przez zarząd ziem wschodnich terytorjów podlegających wyborom. Ustawa w głównych punktach brzmi jak następuje: W powiatach kresowych, od najazdu wroga oswobodzonych, odbędą się najdalej w ciągu dni 70 od wejścia w życie tej ustawy wybory przedstawicieli ludności, powszechne, tajne, równe, bez różnicy narodowości i wyznania, według zasad technicznych, opartych na wzorze ordynacji wyborczej do Sejmu ustawodawczego. Jeden przedstawiciel ma wypaść na około 50.000 mieszkańców. Jedynym przedmiotem obrad zgromadzenia będzie stwierdzenie urzędowe woli ludności ziem, które uczestniczyły w wyborach, o stosunku do republiki polskiej i określenie, które powiaty, względnie części powiatów, mają na podstawie woli ich ludności powrócić do państwowej jedności z republiką polską. Uchwały zgromadzenia, podpisane przez jego marszałka i sekretarza będą przesłane marszałkowi Sejmu ustawodawczego dla przedłożenia Sejmowi jako urzędowy wyraz życzeń ludności.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad expose premiera Paderewskiego.

**Warszawa.** (PAT.) Na posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji nad expose premiera Paderewskiego przemawiali pp.: Witos, Falkowski, Sosiński i Skulski, poczem dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

## Komunikat sztabu generaln.

**Warszawa.** (PAT.) Komunikat gen. sztabu z 25. listopada 1919.:

**Front litewsko-białoruski:** Między Desną a ujściem rzeki Uszaty dokonały nasze oddziały śmiałego wypadu na północny brzeg Dźwiny, biorąc kilkudziesięciu jeńców, 2 działa z obsługą, karabin maszynowy i znaczna ilość materjału wojennego. Na reszcie frontu ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych.

**Front wołyński:** Bez zmiany. **Haller.**

## Dokoła traktatu i Ligi narodów.

**Wiedeń.** (PAT.) BK. z Berlina. Waszyngtoński sprawozdawca „Timesa“ telegrafuje, że nowe trudności w kwestji ratyfikacji traktatu pokojowego można już uważać jakby za usunięte. Rządy angielski i francuski oświadczyły gotowość uznania poszczególnych zastrzeżeń, ażeby umożliwić ratyfikację traktatu pokojowego przez senat amerykański. Wedle ostatnich telegramów waszyngtońskich, republikanie nie odrzucają porozumienia, lecz przeciwnie, gotowi są do pertraktacji. Pod naciskiem opinji publicznej uczynili oni już pewne ustępstwa i oświadczyli już w swoich pismach, że zastrzeżenia ich nie są równoznaczne z definitywnem stanowiskiem Unji. Możliwem jest, że Ameryka i w przyszłości wmiesza się w konflikt europejski, jeżeli uzna to za potrzebne.

**Nauen.** (PAT.) Senat amerykański przyjął 54 głosami przeciw 35 głosom nowe zastrzeżenie do traktatu pokojowego, orzekające, że Stany Zjednoczone mogą wziąć udział w obradach międzynarodowej konferencji pracy tylko na mocy zezwolenia, udzielonego przez kongres. Drugie zastrzeżenie, przyjęte przez senat, powiada, że Stany Zjednoczone nie mają przystąpić do umowy pracy, zawartej w traktacie pokojowym.

**Lyon.** (PAT.) Peruwja ratyfikowała traktat pokojowy.

**Lyon.** (PAT.) Parlament Kolumbji upoważnił rząd do przystąpienia do Ligi narodów.

**Lyon.** (PAT.) W Brukseli zbierze się w dniu 1. grudnia br. konferencja przedstawicieli stowarzyszeń, jakie powstały w krajach sojuszniczych i neutralnych z zamiarem współdziałania w duchu programu Ligi narodów. Konferencja odbędzie się pod patronatem rządu belgijskiego.

**Paryż.** (PAT.) Podpisanie traktatu bułgarskiego nastąpi we czwartek w Nevilly.

**Wiedeń.** (PAT.) BK. z Berlina. Niemiecka delegacja, która prowadziła w Paryżu rokowania w sprawie żądań dodatkowych do traktatu pokojowego, wróciła do Berlina i złożyła dziś swoje sprawozdanie w urzędzie spraw zagranicznych. Panuje przekonanie, że sytuacja nie jest dla Niemców pomyślna. Przychylne stanowisko koalicji, które zrazu było widoczne, nie trwało długo. Francja i Anglja wskazują obecnie na trudności, na które napotyka ratyfikacja traktatu pokojowego w senacie amerykańskim, wobec czego oalicja musi obstawać przy prawomocnych postanowieniach trakta-

---

jest pogodne, trawa mniej lub więcej zielona, podobnie drzewa, cieniom dostaje się w udziale barwa szara neutralna, nie uzależniająca się od tego, wśród jakich warunków świetlnych i barwnych dany cień się pojawia, jednem słowem, ten rodzaj sztuki przypomina pod niejednym względem właściwości fotografji. Ta cecha charakterystyczna występuje jeszcze wypuklej niż w pejzażu, w portrecie, któremu nasz artysta z wielkiem zamiłowaniem się oddaje.

Dobry a nawet bardzo wnikliwy i subtelny rysunek przebija się z każdego jego portretu, znać w tem pewną i bardzo w dobrej szkole wyćwiczoną rękę, dla której niewiele istnieje trudności rysunkowych, która nieraz ze świadomą brawurą dobrowolnie stwarza sobie trudne skróty tak dla popisu, dla poigrania z trudnością, której niejeden, zwłaszcza młodszej generacji artystycznej wychowaniec uląkłby się lub zlekceważył w imię mniej lub więcej naiwnie ukutego sofizmatu estetycznego.

Uogólniając tę właściwość Kotowskiego, powiedziećby można, że artysta ten tworzy na jakąś dawniejszą nutę, dobrze nam już znaną, posiadającą jednak mimo to wiele uroku i sentymentu, zwłaszcza w epoce pewnego zachwiania się, za niewzruszone uznanych dotychczas prawideł estetycznych. Bo że tak jest istotnie, to nieraz już miała sposobność przekonać się nasza publiczność, która z pełnem i uzasadnionem oburzeniem błąkała się w tych naszych poczciwych salonach sztuki, patrząc z niemem zdumieniem na rozwieszone dawniej „dzieła“ futurystów, kubistów lub ekspresjonistów.

Ale na szczęście nie w tym interwale, jaki dzieli obrazy Kotowskiego od krańcowości futurystyczno-ekspresjonistycznych obrazów (sit venia verbo!) zawiera się ten starodawny posmak sztuki Kotowskiego. Analizującemu dzieła Kotowskiego trudno pogodzić się z myślą, że twórczość jego przypada na czas, w którym już nawet oficjalna krytyka pogodziła się ze zwycięstwem tych wszystkich prądów, które pospolicie w mowie potocznej zwać się zwykło impresjonizmem. Obca również sztuce jego pozostała myśl o wywalczonych już dzisiaj podstawach nowej sztuki, opierającej się na stylizacji lub tonowaniu albo raczej nastrajaniu obrazu na jeden zasadniczy ton, któremu podporządkowuje się wszystkie inne barwy niejednokrotnie nawet niejedną z nich dowolnie kształtując niezależnie od tego, czy taka właśnie barwa w danej chwili w rzeczywistości istniała. Trudno bowiem sprzeczać się na temat, co dla sztuki jest ważniejsze, czy odtworzenie mniej lub więcej dokładne wycinka tzw. rzeczywistości ze wszystkiemi jej w danej chwili dającemi się uchwycić właściwościami, czy też stworzenie zarówno w barwie jak linji harmonijnej całości. Rozmaite rozsądzanie tego zagadnienia stwarza różne typy sztuki. Pierwszy z nich możnaby nazwać analitycznym, wtóry syntetycznym. Pierwszy przeważał w epoce niemowlęctwa tak potężnej sztuki jak fotografja, drugi rozwinął się w epoce, kiedy fotografja zaczęła większych cudów dokazywać, jak ówczesne malarstwo, jako stwierdzenie faktu, że malarstwo i fotografja to kategorje zgoła różne, mimo pewne niezaprzeczone podobieństwa.

A zatem stylizacja i kompozycja zarówno w barwie, jak i linji stała się cechą współczesnej nam plastyki. Obydwa te usiłowania można bardzo wyraźnie zaobserwować w obrazach Ludwika Kwiatkowskiego, tęgiego portrecisty i zamiłowanego pejzażysty. On stara się zawsze w swoim modelu znaleść coś charakterystycznego temu tylko osobnikowi właściwego, następnie barwnie cały portret doprowadzić do jednej harmonii, podporządkowując jej wszystko, co podporządkować można i należy z rzeczywistości. Rzecz jasna, że możnaby jeszcze niejedną ciekawą i piękną linję wydobyć przez odpowiednie ugrupowanie modela, jak i niejedną przydać mu barwę przez odpowiednie ustylizowanie tła, ale to są właściwości, które zdobywa się długiemi studjami i bardzo krytycznym zmysłem ku sobie kierowanym. W każdym razie Kwiatkowski posiada wszystkie dane, aby się stać artystą niecodziennej miary.

W innych salach rozwieszono jeszcze parę obrazów, wśród których na pierwsze miejsce wybija się obraz Błockiego, znany już z poprzednich wystaw. Błocki to bardzo krzepki talent, pełen niepokoju wnętrznego, w którym tkwi zaczyn wielu niepoślednich możliwości artystycznych.

Na zakończenie ciśnie się pod pióro prośba pod adresem zarządu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, aby wreszcie zaczął spełniać ciążące na nim obowiązki. Tego domaga się kultura naszego miasta, której nie udało się stłumić wszystkim dotychczasowym zarządom, przeto można żywić uzasadnioną nadzieję, że i obecnemu to się nie uda.

**Stanisław Machniewicz.**

tu i nie da na się wpływać stanowiskiem senatu amerykańskiego.

Paryż. (PAT.) Najwyższa rada koalicyjna wystosowała do delegacji niemieckiej zawiadomienie, że pozostawia rządowi niemieckiemu odpowiedzialność za przewlekanie wejścia w życie traktatu pokojowego, a to przez niepodpisanie przez Niemcy protokołu dodatkowego o niewypełnieniu zobowiązań co do zawieszenia broni. Rada najwyższa postanowiła, aby rokowania między Polską i Niemcami w sprawie odstąpienia Polsce obszarów niemieckich odbywały się w Paryżu, rokowania zaś między Polską a Gdańskiem odbywały się początkowo w Gdańsku, a potem w Paryżu.

## Różne wiadomości.

### WYBÓR PREZESA TOWARZYSTWA NAUK W WARSZAWIE.

Warszawa (PAT.) Na zebraniu ogólnem członków Towarzystwa naukowego odbył się wybór prezydjum na następny okres trzyletni. Prezesem wybrano ponownie p. Jana Karola Kochanowskiego, znanego historyka.

### ŻOŁNIERZE POLSCY NA SYBERJI.

**Praga.** (PAT.) Cz. B. Pr. Paryski korespondent „Venkova" donosi, że Benesz mu zakomunikował, iż na Sybirze znajduje się jeszcze 54.000 czechosłowackich legionistów, 12.000 Polaków, 4.000 Jugosłowian i 2000 Rumunów.

### PERTRAKTACJE Z BOLSZEWIKAMI.

**Wiedeń.** (PAT.) BK. iskrowo z Londynu: Wedle doniesień z Kopenhagi delegat rosyjski Litwinow przedłożył propozycje rządu sowietów. Ponieważ delegat angielski O'Grady nie ma upoważnienia do rokowania z Litwinowem, propozycje jego będą przesłane do Londynu i Paryża.

### SPISEK ANTYBOLSZEWICKI.

**Wiedeń.** (PAT.) BK. iskrowo z Moskwy. W Petersburgu odkryto sprzysiężenie białych gwardzistów, do którego należało około 300 osób. Stali oni jako specjaliści wojskowi w służbie czerwonej armji, i zapomocą depesz iskrowych, tudzież przy pomocy lotników donosili Judeniczowi i koalicji o najważniejszych wydarzeniach w armji bolszewickiej. Od koalicji otrzymywali oni olbrzymie sumy. Na czele spisku stał redaktor „Gazety Handlowej". Spiskowców unieszkodliwiono.

### ZAJĘCIE MOHYLEWA PODOLSKIEGO.

Utrzymuje się pogłoska, że wojska Denikina zajęły Mohylew Podolski.

### ZWIĄZEK ESTONJI, ŁOTWY I LITWY.

**Sztokholm.** (PAT.) Wedle doniesień z Helsingforsu związek państw Estonji, Łotwy i Litwy można uważać za zawarty. Związek dotyczy spraw wojskowych, politycznych i gospodarczych. Pierwszem zadaniem związku ma być zawarcie pokoju z Rosją sowiecką. W kwestji wymiany jeńców osiągnięto już porozumienie. Rząd estoński wyraził nadzieję, że także Polska, Ukraina i Finlandja przyłączą się do tego związku.

### ODZNACZENIE DENIKINA.

**Praga.** (PAT.) Cz. B. Pr. donosi z Belgradu, że ks. regent Aleksander nadał Denikinowi order białego orła pierwszej klasy.

### DYMISJA TITTONIEGO.

**Wiedeń.** (PAT.) BK. iskrowo z Rzymu: Rada ministrów zgodziła się na dymisję Tittoniego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. W jego miejsce tekę objął dr. Vittorio Scialoia. Dzienniki donoszą, że niebawem pojawi się dekret, w myśl którego otwarcie nowej Izby poselskiej, wyznaczone na dzień 1. grudnia, będzie odroczone.

(Scialoia był dawniej ministrem oświaty, a ostatnio członkiem włoskiej delegacji pokojowej).

**Medjolan.** (PAT.) „Corierre della Sera" donosi, że Tittoni ustąpi także ze stanowiska przewodniczącego włoskiej delegacji pokojowej i że stanowisko to obejmie Scialoia. Ustąpienie Tittoniego — zdaniem pisma — wywołane zostało nieporozumieniami natury politycznej między nim a innymi członkami gabinetu.

### ENTENTA I WĘGRY.

**Nauen.** (PAT.) Na konferencji międzypartyjnej w Budapeszcie odczytał przedstawiciel ententy Clarc obszerne oświadczenie tej treści, że ententa nie myśli wprawdzie wtrącać się w wewnętrzne sprawy Węgier, lecz grozi równocześnie zerwaniem stosunków z Węgrami na wypadek, gdyby rząd węgierski nie uwzględnił życzeń ententy. W swem oświadczeniu żąda ententa wykluczenia Friedricha z gabinetu, ponieważ Friedrich, powołując arc. Józefa na stanowisko zarządcy kraju, temsamem zidentyfikował się z zasadami, którym hołdowali Habsburgowie i Hohenzollernowie.

**Budapeszt.** (PAT.) WBK.: Nowy rząd narodowy zebrał się dziś pod przewodnictwem premiera Huszara na pierwsze posiedzenie. Członkowie gabinetu złożyli przysięgę na ręce premiera. Po posiedzeniu premier Huszar udał się do sir Clarca i zawiadomił go urzędowo o ukonstytuowaniu się gabinetu. Sir Clarc przyjął to do wiadomości i wręczył Huszarowi notę, przyczem oświadczył: Ze względu na to, że rząd, na którego czele pan stoi, składa się z przedstawicieli wszystkich większych stronnictw, mam zaszczyt imieniem ententy zawiadomić, że Rada najwyższa uznaje pański rząd jako prowizoryczny i gotowa jest pertraktować z nim aż do czasu, gdy wybory i zgromadzenie narodowe, które wyjdzie z tych wyborów, utworzą taki rząd, który będzie wyrazem powszechnym całego narodu.

### PRZYSZŁE WYBORY W NIEMCZECH.

**Berlin.** (PAT.) Niemiecka partja ludowa rozwija agitację za natychmiastowem rozpisaniem nowych wyborów do parlamentu Rzeszy, aby naród mógł wypowiedzieć swoje zdanie o pierwszym roku rządów republikańskich w Niemczech. „Vorwärts" o rezultacie przyszłych wyborów przepowiada: wzmożenie się skrajnej prawicy i skrajnej lewicy kosztem demokratów i socjalistów większości. Dominującą rolę odegra centrum.

### ZJAZD NIEMIECKIEJ S. D.

**Nauen.** (PAT.) Kilkakrotnie odkładany z powodu trudności komunikacyjnych zjazd partyjny niemieckiej niezawisłej socjalnej demokracji, zwołany został ostatecznie na dzień 30. bm. do Lipska.

### RUCH MONARCHISTYCZNY W NIEMCZECH.

**Amsterdam.** (PAT.) „Daily Telegraph" donosi z Londynu 22. bm., że poseł Hamworthy wniesie jutro na posiedzeniu izby do premiera zapytanie, czy ze względu na wzrost ruchu monarchistycznego i reakcji militarnej w Niemczech, ententa uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby umocnić stanowisko obecnego rządu niemieckiego.

### ABISYNJA PAŃSTWEM KONSTYTUCYJNEM.

**Wiedeń.** (PAT.) BK. z Rzymu. Jak donoszą z Addis-Abeba, negus Menelik zgodził się na system parlamentarny w Abisynji.

### ZWYŻKA KURSU KORONY.

**Wiedeń.** (PAT.) „Der Morgen" donosi, że w Zurychu podniósł się wczoraj kurs austrjackiej korony z 4 na 4.5.

## Pogrzeb lotnika.

Synowi dzielnego narodu amerykańskiego hołd pośmiertny i ostatnią posługę oddało wczoraj społeczeństwo polskie. Przybył do nas por. Edward Graves pełen życia i siły, pełen chęci służenia sprawie polskiej i już nie wrócił na rodzinną ziemię. Przytuliła go do zimnego łona ziemia polska, ziemia narodu, od wieków już związanego ofiarą krwi i ideą wolności z narodem amerykańskim. W radosnym dla Lwowa dniu, por. Graves, chcąc przyczynić się do uświetnienia uroczystości pięknym, brawurowym lotem nad miastem, przypłacił to życiem. Śmierć jego tragiczna wywołała żywe współczucie w całem polskiem społeczeństwie, bo choć obcy był śp. Graves pochodzeniem, jednak tak nam bardzo bliskim, jako żołnierz w szeregach armji polskiej.

Pogrzeb śp. Gravesa był olbrzymią manifestacją żałobną, tysiączne tłumy wzięły w tej manifestacji szczery udział. Zwłoki śp. Gravesa przeniesiono do kościoła ewangelickiego i tu złożono trumnę na katafalku, wśród zieleni. Okryto trumnę całunem o barwach amerykańskich i polskich. Wokół katafalku ułożono wieńce. W kościele zgromadzili się: gen. del. rządu dr. Galecki, gen. Jędrzejowski, gen. Nowotny, jako reprezentant D. O. G., generałowie francuscy Schneider i Champeaux, pułk. de Remy, major franc. Medina z licznem gronem oficerów francuskich, major sztabu rumuńskiego Constantinescu, pułk. Modelski, komendant miasta pułk. Linda, ks. dziekan Panas, rotm. Skowroński, oraz reprezentacje oficerów wojska polskiego wszystkich broni. Przybyli też członkowie wszystkich bawiących we Lwowie misji amerykańskich i koledzy-lotnicy śp. zmarłego. Miasto reprezentowane było przez wiceprezydentów dra Stahla i Obirka z gronem radnych. Zbór ewangelicki zgromadził się u trumny z swym przełożonym p. Stromengerem. Zbór izraelicki reprezentował dr. Diamand. Galerje kościoła wypełniły panie, nawę zaległa publiczność wszystkich sfer.

Modły żałobne odprawił pastor dr. Kösler[illegible] i on też wyszedłszy na kazalnicę, kirem przybraną, odczytał psalmy i wygłosił podniosłą mowę żałobną, w której podniósł żołnierskie zalety tragicznie zmarłego, miłość jego do bratniego narodu polskiego i wyraził słowa współczucia rodzicom i narzeczonej śp. Gravesa, którzy daleko, za morzem, zgon jego opłakiwać muszą. Potem odczytał pastor psalmy po angielsku i powtórzył swoją mowę w języku angielskim.

Po krótkich modłach przy ołtarzu i odśpiewaniu pieśni nabożnej przez chór dziewcząt przy akompanjamencie organów, zdjęto trumnę z katafalku i złożono na rydwanie, skonstruowanym w formie aeroplanu z śmigą na przodzie, przybranym zielenią gałązek świerkowych, a zaprzężonym w trzy pary rosłych rumaków. Nad kościołem wzniósł się majestatycznie dwupłatowiec, towarzysząc potem konduktowi żałobnemu aż na cmentarz.

Kompanja Hallerczyków kroczyła na czele pochodu pogrzebowego, za nią oddział lotników, orkiestra 40 pp., a potem długi szereg wieńców. Pierwszy wieniec na śmidze nieśli żołnierze-lotnicy od oficerów VII eskadry amerykańskiej im. Tadeusza Kościuszki, w której służył śp. Graves, dalej wieniec od ministra wojny gen.-por. Leśniewskiego, od misji francuskiej, od D. O. G. i i. Czytelnia T. S. L. na Lewandówce wystąpiła z liczną delegacją i okazałym wieńcem, również młodzież bursy im. Kościuszki niosła wieniec z napisem: „Swemu przyjacielowi".

Za trumną szli koledzy-piloci śp. zmarłego, generalicja i oficerowie i publiczność cywilna, a oddziały załogi lwowskiej zamykały pochód. Ulice, którymi przechodził pochód, zaległy tłumy publiczności, latarnie przybrane były kirem. Od bramy cmentarnej oficerowie-lotnicy zanieśli trumnę na cmentarz obrońców Lwowa.

Promienie słoneczne, podobnie jak w sobotę, ozłacały latawca ś. Gravesa i teraz padały na czarną jego trumnę. Nad mogiłą wicepr. dr. Stahl imieniem miasta pożegnał dzielnego żołnierza, syna szlachetnej Ameryki, który przybył walczyć za Polskę. Poczuł on widocznie nieodparty nakaz, aby czynem objawić wdzięczność wielkiej Republiki amerykańskiej za krew Pułaskiego, za poświęcenie Kościuszki. Żal nam wielki polskiego oficera, a żal ten wyrażamy w stronę jego towarzyszy bojowych w eskadrze amerykańskiej. Niechaj ten zawiodą ten żal na ziemię amerykańską i niech powiedzą, że zwłoki dzielnego amerykanina spoczęły w gronie przyjaciół, niech zapewnią, że grób jego otoczą opieką serca polskie a imię jego czcić będziemy na równi z bohaterskimi obrońcami Lwowa. Cześć mu, niechaj śpi spokojnie.

W krótkich, serdecznych słowach pożegnał zwłoki śp. Gravesa gen. Nowotny w imieniu armji polskiej i Polski całej, zapewniając o wdzięcznej pamięci społeczeństwa.

Por. Tieger, adjutant komendanta eskadry lotniczej, wygłosił pożegnalne przemówienie imieniem towarzyszy broni. Nie doczekał śp. Graves oddać swych usług Polsce na polu bitwy, do czego rwał się i wypytywał kolegów: „kiedy na front pójdziemy?" Miał być niebawem powołany na północ, pełnić tam straż kresową, niestety, padł w chwili, gdy Lwów składał hołd bohaterskim obrońcom Lwowa, kiedy defilowały przed nimi wojska. I śp. Graves chciał defilować w przestworzu i hołd tym bohaterom złożyć. Mogiła jego niech będzie symbolem braterstwa, jakie już oddawna między nami a narodem Ameryki istnieje. Cześć dzielnemu towarzyszowi broni!

Przemówił jeszcze pastor Landberger, zmówiono modlitwę, padła trzykrotna salwa honorowa i zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego, a dwupłatowiec, krążący nad cmentarzem, zniżył lot i szybkim pędem przesunął się ponad mogiłą na pożegnanie druha-lotnika. Niech spoczywa w pokoju!

# Kronika.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. Sylwestra, Konrada; gr. kat. Joanna Złatouста. Jutro rz. kat. Walerjana, Maks.; gr. kat. Fyłypa apost. — Wschód słońca 7·29, zachód 4·05.

**Repertuar teatru miejskiego.**

We środę „Aida", opera w 4 akt. Verdiego.

We czwartek Wieczór ku uczczeniu rocznic zgonu Ad. Mickiewicza i St. Wyspiańskiego: Słowo wstępne prof. dr. Bron. Gubrynowicz, „Królowa Korony Polskiej" i „Legion", scena czwarta.

W piątek „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego.

W sobotę o g. 3·30 popoł. „Śluby panieńskie", komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry.

## We Lwowie.

— **Ku uczczeniu 64. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza** „Koło muzyczne" urządza we czwartek, 27. bm. w małej sali gal. Tow. muz. (ul. Chorążczyzny 7) porównawczy wieczór ballad Moniuszki i Löwego do słów Mickiewicza. Odczyt wygłosi p. E. Walter, wykonawcami ballad będą pp. Rom. Mossoczy i Stan. Lipanowicz. Początek o g. 7.30 wieczorem. Członkowie „Koła" mają wstęp wolny i prawo do jednego biletu za połowę ceny. Wpisywać się można w lokalu „Koła", ul. Sobieskiego 4. (Instytut muzyczny), albo w składach nut Połonieckiego (ul. Tańskiej) i Seyfartha (ul. Akademicka l. 6). W najbliższym czasie pogadanka z dziedziny śpiewu (prel. prof. Flamm-Płomieński) w lokalu „Koła" i wieczór z rozbiorem tematycznym sonat fortep. Beethovena.

— **Za dusze poległych na Górze Stracenia** w czasie walk listopadowych o Lwów odprawioną została w poniedziałek dnia 24. listopada msza św. w kaplicy Domu Braci Albertynów pod Górą Stracenia, gdzie w czasie walki była placówka opatrunkowa dla rannych. Mszę odprawił kapelan Góry Stracenia, ks. Marjan Jakubowski. Na mszę zebrała się garstka uczestników walk: oficerów, żołnierzy i pielęgniarek. W czasie mszy ks. kapelan wypowiedział stosowną przemowę, oddając hołd poległym oficerom, żołnierzom i pielęgniarkom, wspominając o wszystkich uczestnikach walk, a w szczególności o komendancie Góry Stracenia rotmistrzu Abrahamie.

— **Delegacja górnośląska**, żegnana serdecznie na dworcu, wyjechała wczoraj ze Lwowa do Poznania.

— **Odznaczenie.** Generał Iwaszkiewicz odznaczony został przez króla włoskiego orderem korony włoskiej.

— **Pogrzeb śp. Tadeusza Wojciechowskiego,** profesora uniwersytetu króla Jana Kazimierza, znakomitego historyka, odbył się wczoraj przedpołudniem. Za trumną wielkiego męża nauki zgromadzili się tłumnie reprezentanci wszystkich wyższych uczelni, reprezentanci władz, rady miejskiej i tłumy publiczności. Nad mogiłą przemówił rektor dr. Halban, wyrażając głęboki żal z powodu straty, jaką ponosi uniwersytet i nauka polska. Berła uniwersyteckie pochyliły się na pożegnanie.

— **Ankieta w sprawie serwitutów** odbywa się obecnie w namiestnictwie.

— **Członkami komisji dla spraw internowanych** mają zostać mianowani pp. Tadeusz Cieński i Jan Wasung.

— **Omówienie znaczenia wypadków listopadowych** poświęcony będzie wieczór Kasyna i Koła lit. art., który odbędzie się we czwartek o g. 7 w. Słowo wstępne wygłosi wiceprezydent dr. Stahl. Chór „Echa" odśpiewa szereg pieśni. Dochód z tego wieczoru przeznaczony na ciepłą odzież dla żołnierzy.

— **W seminarjum nauczycielskiem męskiem** nauka rozpocznie się we czwartek 27. bm. o 9 rano.

— **Wiadomości teatralne.** We środę w „Aidzie" śpiewa partję Radamesa p. Józef Woliński (tenor), Horner (bas) i p. Wikliński. Wszyscy trzej po raz pierwszy.

We czwartek dla uczczenia rocznic zgonu A. Mickiewicza i St. Wyspiańskiego poświęca teatr miejski wieczorne przedstawienie, na które składa się przepyszne misterjum dramatyczne „Królowa Korony Polskiej" i scena czwarta „Legionu".

Poprzedzi obie sztuki przemówienie prof. dr. Gubrynowicza Bronisława.

— **Echa mordów ukraińskich.** Przed wzmocnionym trybunałem okręgowego sądu karnego rozpoczyna się dziś rozprawa przeciw Wasylowi Myśkowi, Annie Bahrij, Iwanowi Gordonowi i Maksymowi Diakowowi, grecko-katol. wyznania, gospodarzom w Wodnikach, obwinionym o zbrodnię morderstwa na osobie syna miejscowego nauczyciela Polaka, Zdzisława Czehaka. Nadto obwinieni odpowiadać będą za zbrodnię gwałtu publicznego i kradzieży w czasie inwazji ukraińskiej. Rozprawa, do której powołano około 20 świadków, potrwa 2 dni.

— **Wskutek wadliwej budowy kuchni** zaczęła się wczoraj rano palić podłoga jednej z ubikacji realności Ligi pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11. Ogień, który wczas spostrzeżono, straż pożarna ugasiła.

— **Sprytny złodziej.** Koło kawiarni Wiedeńskiej wczoraj Julji Wyszatyckiej skradł jakiś specjalista z podwójnie zamkniętej torebki winkulowaną książeczkę wkładkową Kasy Oszczędności na 30.000 kor. opiewającą, oraz 1000 kor. gotówką.

## W Polsce i na świecie.

— **Uroczysta akademja ku uczczeniu śp. prof. Bolesława Ulanowskiego** odbędzie się w Krakowie w piątek, 28. bm. w sali uniwersytetu Jagiellońskiego. Akademję urządza uniwersytet Jagielloński i akademja umiejętności. Będą przemawiali: rektor uniwersytetu Estreicher i prezes akademji umiejętności Morawski,, a odczyt o działalności naukowej prof. Ulanowskiego wygłosi prof. Kutrzeba.

— **Aresztowanie Petruszewicza?** Wedle niesprawdzonych wiadomości miał zostać Petruszewycz aresztowany przez Petlurę.

— **Za rabunkowe morderstwo** skazano na śmierć w Rzeszowie na skutek wyroku sądu doraźnego Jana Mitrasa i Wawrzyńla Sito.



## KOMUNIKATY

**Zbliża się wigilja św. Andrzeja.** Gdy nadejdzie trzydziesty listopada, nie omieszkaj pospieszyć do gościnnych sal Kasyna i Koła lit.-art., gdzie Koło pań TSL. urządza wielki wieczór św. Andrzeja.

Czekają tam na cię cuda, niespodzianki i doskonały bufet. Ujrzysz tam wróżki i starca, którzy na wzór Sybilli przepowiedzą ci świetlaną przyszłość. A wreszcie będziesz mógł nacieszyć się przy dźwiękach kapeli tańcami.

Pamiętaj Lwowianinie o wieczorze św. Andrzeja i zdzierając kartki kalendarzowe, nie zapominaj o dniu 29. bm., a bilety kupić sobie możesz w sekretarjacie Kasyna i Koła lit.-art. 7440

**Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie** donosi:

Z dniem 23. listopada br. został podjęty ruch pociągu osobowego nr. 5413 ze Lwowa aż do Podhajec (odjazd ze Lwowa g. 15), zaś 24. bm. podejmuje się ruch pociągu osobowego nr. 5452/5412 z Podhajec do Lwowa (przyjazd do Lwowa g. 11.40), oraz między Lwowem a Brzeżanami pociąg nr. 5421 (odjazd ze Lwowa 1.10) i pociąg nr. 5423 (przyjazd do Lwowa g. 17).

**Zapotrzebowanie wagonów kolejowych na cele przemysłowe.** Celem ustalenia kontyngentu wagonów kolejowych do ładowania i przewożenia przesyłek wszelkiego rodzaju (z wyjątkiem węgla), przeznaczonych do produkcji przemysłowej, (surowce, artykuły techniczne, materjały pomocnicze), względnie z tej produkcji pochodzących (półfabrykaty, wyroby gotowe), wzywa się wszystkie zakłady przemysłowe w Małopolsce, by na ręce podpisanego urzędu przedkładały wykazy miesięczne, zawierające następujące daty: 1) Nazwa zakładu przemysłowego i stacji kolejowej, która go obsługuje; 2) Jakość i ilość towaru, mającego się sprowadzić do zakładu przemysłowego w danym miesiącu; 3) Nazwa stacji kolejowej, w której ten towar będzie załadowany; 4) Jakość i ilość towaru, mającego się wysłać z zakładu przemysłowego w danym miesiącu; 5) Nazwa stacji kolejowej, do której ów towar będzie wysłany.

W zapodaniu jakości towaru używać należy nomenklatury handlowej, ilość zaś obliczyć podług pełnych ładug wagonowych. Wykazy trzeba przedkładać na miesiąc wcześniej, zatem np. wykaz zapotrzebowania na miesiąc marzec musi być przedłożony do końca stycznia itp.

Do końca listopada br. należy przedłożyć 2 wykazy, jeden na grudzień 1919, a jeden na styczeń 1920. 7412

**Oddział Małopolski Sekcji odbudowy przemysłu Ministerstwa przem. i handlu, Kraków, Rynek 34.**

## NADESŁANE.

# Kursa giełdy.

**Lwów,** 25. listopada 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

| | Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda | płacą: | żądają: |
|---|---|---|---|
| Bank galic. dla handlu i przem. | 400—24 | 555·— | —·— |
| Bank ludowy | 200—10 | 300·— | —·— |
| Bank hip. zemel. | 400—24 | 485·— | —·— |
| Tow. Górka | 200—14 | 700·— | —·— |
| Tow. Zieleniewski | 200—10 | 850·— | —·— |
| Tow. Wang | 200—0 | 275·— | —·— |
| Tow. Przeworsk | 1000—60 | 2100·— | —· |
| Tow. Rakszawa | 200—13 | 300·— | —·— |
| Lwowski akc. Zakład zastawn. | 400—14 | 460·— | —·— |
| Tow. akc. Fabr. kart | 200—0 | 325·— | —·— |
| Tow. Chodorów | 200—0 | —·— | 450 — |
| Bank hip. gal. | 450—28 | 720·00 | 000·00 |
| Bank przemysłowy | 400—20 | —·— | 660·— |
| Browary lwowskie | 300—50 | 820·— | —·— |
| Bank ziemsk. kred. gal. | 400—24 | —·— | 500·— |
| Tow. Gafota | 200—0 | 300·— | —·— |
| Polskie Tow. handlowe | 200—0 | 000·— | 460 |

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

| | płacą: | żądają: |
|---|---|---|
| Tow. kred. gal. ziem. 4½% | 110·00 | 111·00 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% | 104·75 | 105·75 |
| Banku kraj. gal. 4½ prc. | 106·50 | 107·50 |
| Banku kraj. gal. 4 prc. | 104·00 | 105·00 |
| Banku hip. gal. 4½ prc. | 106·50 | 107·50 |
| Banku hip. gal. 4 prc. | 104·50 | 105·50 |
| Banku kred. ziem. gal. 4½ prc. | 105·50 | 106·50 |
| Banku hip. zemel. 4½ prc. | 106·75 | 107·25 |
| Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc. | 105·— | 105·— |

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

| | płacą: | żądają: |
|---|---|---|
| Komun. Banku kraj. 4½ prc. | 105·50 | 106·50 |
| Komun. Banku kraj. 4 prc. | 103·— | 104·— |
| Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc. | 101·00 | 102·00 |
| Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4% | 103·00 | 103·0[illegible] |
| Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc. (szkolna) | 101·50 | 102·50 |
| Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc. | 102·00 | 103·00 |
| Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc. | 10[illegible]·50 | 104·50 |
| Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911 | 9[illegible]·00 | 97·00 |

IV. Waluty.

| | | płacą: | żądają: |
|---|---|---|---|
| 100 Marek polskich | | 150·00 | 160·00 |
| Ruble carskie | po 100 rb. | 200·— | 210·— |
| " " | po 500 rb. | 200·— | 210·— |
| " " | drobne | 170·— | 18[illegible]·— |
| " dumskie | (po 1000) | 68·— | 78·— |
| " " | (po 250) | 55·— | 65·— |
| Karbowańce | (po 1000) | 26·— | 36·— |
| Grzywny | (po 500 i wyżej) | 13·— | 18·— |
| Wypłata na Warszawę | | 155·— | 165·— |

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12·30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.



**30 posad nauczycielskich.**

w szkołach powszechnych w powiecie Łuckim na Wołyniu jest do objęcia natychmiast. Płaca 1000 K mies., od gminy dodatek 300 do 400 K mies., mieszkanie, opał, światło i konie do wyjazdu raz na miesiąc. Podania z odpisami świadectw wnosić należy do inspektoratu szkolnego w Łucku. Osobiście można załatwić podanie we **Lwowie, ul. Sakramentczyzna 4, I. p. w dniach 27 i 28. bm. o godz. 3—4.** Kandydaci z ukończoną 6 kl. gimn. mogą również na posadę reflektować. Nadto są wolne 3 posady dla nauczycieli z I. grupy z płacą 2100 K mies. 7245

# Oddział Małopolski sekcji odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w porozumieniu z Komisarjatem Małopolskim Głównego Urzędu Likwidacyjnego

ogłasza niniejsze

# WEZWANIE

do wszystkich bez wyjątku 741

## przemysłowców poszkodowanych przez wojnę na terenie b. Galicji.

Paragrafy 2. i 3. aneksu IV. i części VIII. traktatu pokojowego z Niemcami i Austrją w zastosowaniu do Polski brzmią jak następuje:

§. 2. Rząd Polski przedstawił Międzynarodowej Komisji Odszkodowań w Paryżu spisy obejmujące:

Inwentarz żywy, maszyny, narzędzia pomocnicze, obrabiarki i wszelkie potrzebne przedmioty o charakterze handlowym, które były zajęte, zużyte lub zniszczone przez Niemcy lub Austrję, albo zniszczone wskutek bezpośrednich operacji wojennych, a co do których Rząd ten **dla zaspokojenia swoich natychmiastowych i pilnych potrzeb chce, aby je zastąpiono przez żywy inwentarz lub artykuły tej** samej natury, znajdujące się na terytorjum niemieckiem albo austrjackiem w dacie uprawomocnienia traktatu.

§. 3. Spisy, dotyczące artykułów wymienionych powyżej, będą dostarczone w przeciągu 60 dni od uprawomocnienia się traktatu. **Spisy mają zawierać wszystkie szczegóły, spotykane w umowach handlowych o te przedmioty**, zawierać też będą wyszczególnienie terminu dostawy (termin ten nie powinien przekraczać 4 lat), oraz jej miejsca, ale nie powinny zawierać ani ceny, ani oszacowania.

Opierając się na powyższych warunkach traktatu pokojowego, ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI SEKCJI ODBUDOWY PRZEMYSŁU MINISTERSTWA PRZEMPSŁU I HANDLU wyjaśnia:

1) że każdy poszkodowany przez wojnę przemysłowiec może żądać zwrotu w naturze **takich samych** przedmiotów jak te, które stracił, lub **też przedmiotów tego samego rodzaju** dla zastąpienia niemi przedmiotów straconych;

2) że zapotrzebowanie każdego przemysłowca powinno być zawarte w granicach poniesionych przezeń strat, tj. liczby podanych w spisach maszyn, narzędzi i artykułów technicznych powinny odpowiadać liczbom tychże maszyn, narzędzi i artykułów technicznych, jakie były zniszczone, zarekwirowane, sprzedane pod przymusem lub skonfiskowane przez którąkolwiek ze stron wojujących (Niemcy, Austro-Węgry lub Rosję), albo zniszczone wskutek bezpośrednich operacji wojennych i przytem **są bezzwłocznie i niezbędnie potrzebne.**

Wobec tego

ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI SEKCJI ODBUDOWY PRZEMYSŁU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU wzywa wszystkich bez wyjątku **poszkodowanych przez wojnę przemysłowców**, zarówno tych, którzy już zarejestrowali swe straty, jak i tych, którzy strat swych nie zarejestrowali, **aby bezzwłocznie (najpóźniej do dnia 6. grudnia włącznie) zgłosili do Oddziału Małopolskiego Sekcji** odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie, Rynek główny 30, dane następujące:

Wykaz narzędzi pracy niezbędnych dla zaspokojenia natychmiastowych i pilnych potrzeb fabryki (dla odbudowy i uruchomienia fabryki), a mianowicie:

1) silników wszelkiego rodzaju,

2) elektromotorów i dynamomaszyn,

3) obrabiarek (tokarń, wiertarek, heblarek, frezarek, szlifierek i innych,

4) maszyn i urządzeń niezbędnych do uruchomienia fabryki, z zaznaczeniem, jaki materjał w nich przeważa (żelazo, miedź lub inny materjał, np. ołów),

5) pasów skórzanych i artykułów technicznych skórzanych,

6) lin i pasów innych,

7) urządzeń specjalnych niezbędnych do uruchomienia fabryki,

8) materjałów pomocniczych,

9) inwentarza żywego.

W wykazach podane być powinny **wszystkie szczegóły spotykane w umowach handlowych o te przedmioty**, tj. wszystkie dane, jakie są praktykowane i niezbędne przy zamówieniach handlowych dla każdego przedmiotu oddzielnie (np. wymiar, waga, siła, firma — zwłaszcza, jeżeli przedmiot wyrabia firma niemiecka lub austrjacka itp.)

W specyfikacjach przedmiotów podanych w wykazach konieczny jest podział:

1) na sprawców strat, tj. na czyj rachunek: Niemiec, Austrji, Rosji lub bezpośrednich operacji wojennych żądany jest każdy przedmiot, podany w wykazach, w zależności od tego, z czyjej winy stracony jest każdy przedmiot, na którego miejsce żąda się odpowiedniego uzupełnienia;

2) na wskazanych powyżej 9 grup, tj. w wykazach powinny być oddzielnie zgrupowane silniki, oddzielnie elektro-motory i dynamomaszyny, oddzielnie obrabiarki itp.

W zgłoszeniach należy wskazać:

1) rodzaj przemysłu, do którego dana firma należy;

2) nazwę firmy i jej adres;

3) termin oraz miejsce dostawy żądanych przedmiotów.

Zgłoszenia powinny być uskuteczniane listem poleconym do Oddziału Małopolskiego Sekcji odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie, Rynek główny 30.

Wobec krótkiego terminu każdy poszkodowany przez wojnę przemysłowiec obowiązany jest **uskutecznić zgłoszenie niezwłocznie i przedstawić odrazu wszystkie potrzebne** szczegóły. ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI SEKCJI ODBUDOWY PRZEMYSŁU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU podkreśla, że

do spisów, jakie Rząd Polski przedstawi Międzynarodowej Komisji Odszkodowań w Paryżu włączone zostaną zapotrzebowania tych tylko przemysłowców poszkodowanych przez wojnę, którzy we wskazanym terminie zgłoszą żądane wykazy wraz ze wszystkimi niezbędnymi szczegółami, o których wyżej mowa.

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Ant…